# KURJER WARSZAWSKI.

D. 28. Czerwca. — Rok 1845. Sobota. № 168. Jutro, ŚŚ. Piotr i Paweł. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Wczoraj odbył się w gmachu Instytutu *Głuchoniemych* i *Ociemniałych*, w obec Rodziców i Opiekunów, oraz nader licznie zebranej Publiczności, doroczny examin Uczniów i Uczennic *tego wzorowego pod wszelkiemi względami Zakładu*. Uroczysty ten popis zaszczycony był obecnością JW. JX. *Dekerta* Prałata Metropol:, JW. Radcy Stanu Hr. Fryd: *Skarbka* Prezesa Rady Głównej Instytutów Dobroczynnych w Królestwie, oraz JJWW. Jenerała Xięcia *Teniszewa*, Radcy Stanu *Pawliszczewa* Czł: Rady Wychwania, Ref: St: Szambelana *Skibickiego*, niemniej Członków Rady Nadzorczej Instytutu. Z Dam były: JJWW. Senatorowa *Storożenko* Małżonka Radcy Tajnego, Xiężna *Teniszew*, Hrabina z Rutkowskich *Skarbek*, Jenerałowa *Strażowa* i wiele innych. W chwili rozpoczęcia examinu, przemówił do obecnych Rektor Instytutu W. JX. *Szczygielski*, Kanonik Augustowski. Następnie ieden z głuchoniemych Wychowańców odmówił modlitwę ustami, którym sztuka i praca przywrócić władzę usiłowała. Następnie Uczniowie i Uczennice *głuchoniemi* i *ociemniali*, examinowani byli z przedmiotów naukowych, zaś Uczniowie ociemniali z nauki śpiewu i muzyki; wykonano między innemi chórem Modlitwę OJCZE NASZ i Hymn za CESARZA i KRÓLA. Po ukończonym examinie, W. JX. Rektor odczytał listę Uczniów i Uczennic otrzymuiących promocje do klass wyższych. Otrzymuiącym Nagrody i Listy pochwalne, doręczał takowe JW. Hr: *Skarbek*. Uzyskali nagrody: z klassy I. *Kuczyński* Miko:; z kl: II. *Bartoszewicz* Rob:, *Szempliński* Wład:, *Lipińska* Lud:; z kl: III. *Święcicki* Ant:, *Kraiewska* Fr:; Pochwały z kl: III. *Papczenko* Joanna, *Szczepanowska* Wer:; z kl: V. *Czarnocki* Ign: i *Trzeciak* Mik:. Z poświęcaiących się wyłącznie pracy ręcznej, otrzymali nagrody w narzędziach rzemieślniczych: *Kumkowski* Alex: i *Sochaczewski* Ant:. Po skończonym examinie wszyscy obecni udali się do sali gdzie były rozłożone prace ręczne i wyroby, a mianowicie: tokarskie, ślusarskie, introligatorskie, krawieckie, szewckie i stolarskie, któremi zajmowani byli Uczniowie; oraz roboty szydełkowe, haftу na kanwie, kwiaty sztuczne etc., będące dziełem Uczennic. Z robot Uczniów ociemniałych okazywano: słomianki, siatki, szelki, i t. p., oraz siedzenia do krzeseł wyplatane trzciną. W ciągu ubiegłego roku szkolnego, było w Instytucie 85 głuchoniemych i 10 ociemniałych.

Na miejsce Proboszcza Kościoła parafjalnego PANNY MARJI, opróżnione przez zgon ś. p. Xiędza Antoniego *Kotowskiego*, przeznaczony został do sprawowania obowiązków Administratora Parafji, WJX. Ignacy *Kamiński*, starszy Wikarjusz tejże Parafji. X. *Kamiński* sprawował te obowiązki od lat dawnych, i był iuż Wikarjuszem PANNY MARJI za czasów przedostatniego Proboszcza ś. p. X. *Borzeńskiego*, zmarłego przed laty 17. Szczególnym zbiegiem okoliczności, Ci Proboszcze, to iest ś. p. XX. *Borzeński* i *Kotowski* zmarli oba w miesiącu Czerwcu, pierwszy d. 30, a drugi d. 24 t. m., i przy obchodzie wyprowadzenia zwłok obu, rzeczony X. *Kamiński* miał mowy pogrzebowe.

Wczoraj, przy licznem zgromadzeniu Osób, w Kościele OO. *Kapucynów*, odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego *Ostrowskiego*, Dziedzica dóbr Żółwina, celebrowane przez JW. X. Biskupa Administratora Archydye: tutejszej. Po Summie, w czasie której dobrani Artyści muzyczni wykonaniem Rekwjem *Kozłowskiego*, uczcili zmarłego, iako także poświęcaiącego się muzyce; znany z wymowy W. X. Kanonik *Mętlewicz*, wystawiaiąc domowe cnoty i nieiakie odosobnienie się od świata młodego *Ostrowskiego*, pomimo sprzyiaiących mu ku temu okoliczności: że mógł się na nim uganiać za przyiemnościami, iakie mu tenże nastręczał, pozostałej Rodzinie, po stracie dla nich, tak dotkliwej, udzielał pociechy religijnej.

Onegdaj zasnął w BOGU Paweł *Dobrycz*, Doktor Medyc: i Chir: w 28 roku życia swego. Zwłoki Jego z Kaplicy Greckiej przy uli: Podwale, przewiezione zostaną dziś o godz: 5tej po połud: do grobu familijnego na smętarz Ewanielicki. Stroskana Matka, Siostra, i Bracia, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół na oddanie zmarłemu ostatniej usługi chrześcjańskiej.

Wczoraj otworzoną została dla zwiedzaiącej ią Publiczności, wystawa dzieł *sztuk pięknych*, (w iednym z gmachów zabudowań *Kazimierowskich*), oraz wyrobów *przemysłu i kunsztu kraiowego* (w salonach Ratusza Głównego i w sali Giełdy Warszawskiej). Od r. 1841 nie mieliśmy wystawy w Warszawie; wszakże wyroby nasze okazywane były w ciągu ubiegłych lat na wystawach w stolicach Rossji, tak iak dzieła fabrykantów tego narodu zespoliły się z naszemi na wystawie tegorocznej i w r. 1841. Już wczoraj mnóstwo osób napełniało te miejsca wzbogacone dziełami czyniącemi zaszczyt talentowi naszych pierwszych Artystów, oraz wzorowemi wyrobami fabryk i warsztatów Kró-

lestwa, niemniej zakładów podobnego rodzaiu w Rossji. Każdy z obecnych podziwiał ten owoc pracy, wytrwałości, zamiłowania w kunszcie, porównywał znakomity postęp wyrobów od ostatniego onych przedstawienia pod wyrok Publiczności, a możemy zaręczyć że porównania te wypadły zupełnie na korzyść tegorocznej wystawy. Przebiegliśmy ią wczoraj tylko ciekawem okiem, nie mogąc ocenić od razu wszystkich skarbów które posiada. Wrócimy iednak do tych sal, aby w dniach następnych, chociaż treściwie obznajmić Czytelników naszych z wszystkiemi przedmiotami zasługuiącemi na wspomnienie i zalety. Tymczasem słychać, że z celuiących przedmiotów urządzoną będzie *loterja fantowa*, tak iak to miało miejsce r. z. w czasie pamiętnej wystawy przemysłu niemieckiego w *Berlinie*. O czasie odbycia tej nader interesuiącej loterji, biletach na takową i innych szczegółach, w następstwie doniesiem.

*Dalszy ciąg Pensji Emerytalnych.* Otrzymali: PP. Jan *Drake*, b. Komisarz Ekonomiczny, do pensji rs. 960, dodatek rs. 120. Józ: *Paprocki*, Pisarz Magaz: Sol: rs. 1108 k. 60½. Eug: *Szlezynger*, p. o. Dozorcy, rs. 337 k. 50. Kaz: *Mitrofanow*, Nadstrażnik, do pensji, dodatek rs. 361 k. 42½. Wal: *Kroczewski*, Poborca, rs. 330. Mar: z Wolińskich *Dalewska*, Wdowa po b. Strażniku, i ich dzieci, rs. 29 k. 70. Karo: z Glasserów *Rudawska*, Wdowa po b. Strażniku, i ich dzieci, rs. 38 k. 25. Adam *Łęski*, Rzecz: Radca Stanu, rs. 1725. Karo: z Zakendorfów *Ussakowska*, Wdowa po b. Rachmistrzu, i ich dzieci, rs. 60 k. 75. Salo: z Zakrzewskich *Kożarska*, Wdowa po b. Komisarzu, rs. 315 Tom: *Przybyłowski*, Strażnik, rs. 46 k. 80. Franc: *Dobrzański*, b. Kontroler, rs. 270. Lud: z Zagórskich *Niwińska*, Wdowa po b. Strażniku, i syn ich, rs. 25 k. 20. Mich: *Jaworski*, b. Strażnik, rs. 17 k. 60. Magd: z Stabowskich *Szabłowska*, Wdowa po b. Strażniku, i ich dzieci, rs. 15. Felix *Gumiński*, Referendarz Stanu, rs. 2137 k. 50. Alex: *Mazaraki*, Naczelnik Sekcji, rs. 1140. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Deputacja Jarmarczna do targu Sto-Jańskiego na Wełnę wyznaczona, z upoważnienia Komisji Rządowej Spraw W. i D., podaie do wiadomości powszechnej wypadki o tegorocznym Jarmarku na wełnę w Warszawie iak następuie: Targ na wełnę w Warszawie rozpoczął się iak zwykle w dniu 3/15 Czerwca r. b., i trwał dni cztery. Ogólny dowóz wyważonej w czasie Jarmarku wełny, wynosił cent: 7,548 funt: 74. Że zaś w roku upłynionym 1844, przywieziono wełny cent: 14,281 fun: 86, przeto w tym roku mniej o cent: 6,733 fun: 12, co daie się wytłumaczyć naprzód, znacznym upadkiem owiec prawie ⅔ w całym kraiu wynosić mogącym, tudzież iż spekulanci zagraniczni, wcześnie wiedząc o zwiększonej potrzebie tego artykułu, wielką część produkowanej w kraiu wełny, ieszcze z wiosną zakontraktowali i wprost z miejsc ich pochodzenia zabrali. Tym razem oprócz znanych w Warszawie handluiących tym produktem, przybyli ieszcze zagraniczni Komisanci z Wrocławia, Hamburga, Francji i Anglji. Wymycie i przyrządzenie wełny wypadło tym razem w ogólności korzystniej, niż innych lat poprzednich, przez co samo wewnętrzna wartość wełny od 3 do 5ciu talarów na centnarze zyskała; do tej okoliczności przyczyniła się nie mało pogoda stała, strzyży i myciu sprzyiaiąca. Jeszcze się targ nie skończył, kiedy iuż wszystka dowieziona wełna rozprzedaną została. Ceny odpowiadały wysokim konjunkturom zagranicznym; płacono za cienką od 86 do 115 talarów, średnią od 65 do 80, ordynaryjną od 41 do 58. Ponieważ zaś w r. 1844 sprzedawano na targu Warszawskim: cienką od 80 do 105 tal:, średnią od 53 do 62, ordynaryjną od 38 do 52; przeto w przecięciu wypadły w tym roku ceny na korzyść producentów: w 1m gatunku od 6 do 10 talarów, w 2m gatunku od 12 do 18, w 3m gatunku od 3 do 6, na centnarze 132 funty ważącym. Nawet wełna z odpadłych owiec tak zwana (martwa) tym razem była poszukiwaną i powszechnie w ⅔ wartości wełny żywej płaconą. Popęd w tej mierze winniśmy przemysłowi zagranicznemu, którego skutkiem martwa wełna z równym co i żywa pożytkiem do wyrobków letkich, mięszanych, użyta być może, i łatwo w kraiu znajdzie naśladowców. Jak dalece ustanowieni przez Rząd Meklerowie przysięgli oczekiwanemu ztąd dla targów wełnianych, pożytkowi odpowiedzieli, Deputacja z pierwszego roku proby, sądzić ieszcze nie może, musi iednak oddać im sprawiedliwość, że przy obrotach lubo mało znaczących iako początkowych, jakie za ich pośrednictwem miały miejsce, postępowanie Meklerów było przyzwoite i z zadowoleniem stron właściwych.

Dziś o godz: 5tej po połud:, odbędzie się w *Marymoncie* Akt publicznego zamknięcia kursów nauk wykładanych w Instytucie *Gospodarstwa Wiejskiego* i *Leśnictwa* w *Marymoncie*.

JW. Jenerał *Sobolew* i Jego Małżonka, wyiechali do wód zagranicznych.

Księgarnia pod firmą *Zawadzkiego* i *Węckiego* na Krak:-Przedm:, otrzymała najnowsze dzieła: Dra Hen: Felixa *Pauliskiego*, Medycyna dla ludu wiejskiego, zawieraiąca przepisy rozsądnego pielęgnowania zdrowia, uniknienia i leczenia zwyczajnych chorób małą liczbą pewnych środków lekarskich, a szczególniej przyzwoitem zachowaniem się, służąca Plebanom, Felczerom i rozsądnym Gospodarzom, osobliwie w okolicach które

Lekarzy niemaią; tłumaczona przez Walentego Szacfaiera, wydanie 3cie znacznie pomnożone przez Autora, z dodatkiem traktatu o cholerze azjatyckiej; tom 1szy z prenumeratą na tom 2gi zł. 14.

Jutro pociągi na drodze żelaznej odchodzić będą w godzinach następuiących: z Warszawy do Grodziska: z rana o 8mej, o 11tej; po połud: o 2giej, o 5tej. Z Grodziska do Warszawy: z rana o 10tej; po połud: o 1szej, o 4tej, o 7mej, o 9tej. Z Warsz: do Pruszkowa: z rana o 9½; po połud: o 12½, o 3½, o 6½. Z Pruszkowa do Warsz: z rana o 11½; po połud: o 2½, o 5½, o 8½. Pociągi z Warsz: do Grodziska i z Grodziska do Warszawy, nie będą zatrzymywać się w Pruszkowie.

Wczoraj w Redak: Kurjera złożono od N. na Instytut *Ociemniałych* przy Instytucie *Głuchoniemych*, zł. 25.

W Księgarni B. *Lessmana* przy ulicy Nowiniarskiej, znajduią się nowe dzieła: *Jan Kochanowski* w *Czarnolesie*, tom 2, wyd: 2gie; Lipsk, złp. 21. Twory *Minasowicza*, tom 4ty; Lipsk, złp. 48. Dzieła Tadeusza *Czackiego*, tom 3; Poznań, złp. 80. *Historja Konsulatu i Cesarstwa*, oraz *Historja Zgromadzeń Prawodawczych;* prenumerata na 8 tomów, złp. 80. *Chłopiec z pod Skalbmierza*, przez *Skotnickiego*, złp. 4. *Historja Francji podług najlepszych źródeł*, przez T. *Dziekońskiego;* tom: 2, złp. 40. *Dawna Polska*, przez Adr: *Krzyżanowskiego*, złp. 36. Taż Księgarnia poleca się łaskawej Publiczności rozmaitemi książkami dla Dzieci, w edycjach ozdobnych po cenie umiarkowanej.

W dniu 18 b. m. Wiktor *Mikulski*, lat 26 liczący, rodem z miasta Radziłowa, Katolik, bezżenny, dawniej służbą trudniący się, iuż raz za kradzież więzieniem karany i do miejsca urodzenia wysłany; Stanisław *Swidraszczak*, lat 24 liczący, rodem z Łomży, Katolik, bezżenny, także z służby utrzymuiący się, nieopatrzony w żadne dowody i nigdzie niemeldowany; oraz Józef *Boiarski*, lat 24, rodem z Izbicy, Katolik, bezżenny, ze służby zbiegły, zmówili się o dokonanie kradzieży w klasztorze XX. *Dominikanów*, mianowicie u Urzędnika, tamże mieszkaiącego. W skutku czego Mikulski, wszedłszy w znaiomość z lokaiem tegoż Urzędnika, Ant: *Truskolaskim*, w czasie gdy on sam pozostał w mieszkaniu, posłał do niego Boiarskiego, który skłonił go, iżby udał się z nim do szynku przy ulicy Mostowej, gdzie nań oczekiwali wymienieni Mikulski i Swidraszczak, i zaraz po zamknięciu drzwi, niby żartem wyrwał mu klucz. Następnie po uczęstowaniu go piwem, zaprowadzili Truskolaskiego dla zyskania na czasie do 2go szynku na Podwalu. W drodze Boiarski nieznacznie dał klucz Mikulskiemu, a posiadanym przy sobie 2gim kluczem (który wziął w rękę) Truskolaskiego w szynku zabawiał, zaś Mikulski i Swidraszczak udali się na kradzież, którą tak w gotówce iako i garderobie przeszło na złp. 1500 dokonali. Po zameldowaniu czego, sprawcy tegoż dnia przez policję uięci i w areszcie osadzeni zostali; odebrana garderoba i gotówka, z której małą tylko część stracili, właścicielowi zwróconą, a winni oddani zostaną pod sąd w celu wymierzenia kary. (G. Polic:.)

Mam zaszczyt donieść Sz: Publiczności, iż w dalszym ciągu przygotowania coraz świeższych przedmiotów cukierniczych, zaopatrzyłem Cukiernie moie przy rogu ulic Miodowej i Podwala exystuiące, w następuiące przedmioty: *Lody* z raków, *Wiedeńskie Eis Baisers* napełnione lodami dwoiakiego rodzaiu i konfiturami, sztuka po gr. 15; *Tutti Frutti* nader smaczny gatunek różnoowocowych lodów, porcja po gr. 20; *Paryzkie lodowe Torty* napełnione lodami różnego gatunku od 8 do 60 zł. Torty te w mieście tutejszem ieszcze przygotowywane nie były. O prawdziwie delikatnym i wykwintnym ich smaku Sz:Publiczność przekona się. Torty takowe przygotowuię tylko na obstalunki 3ma godzinami pierwej robione. Aby zaś ułatwić i w odleglejsze części miasta przenoszenie bez uszkodzenia przez ciepło lodów u mnie zakupywanych, sprzedawać będę takowe w pudełkach po zł. 4; z takowego pudełka można zupełnych 8 porcji w domu rozdzielić. Wszelkie gatunki lodów tu niewymienione, po gr. 20 za porcję w cukierniach moich sprzedaię; iak niemniej Czekolady *à la Belfort* na śmietance po groszy 20 porcja. — S. *Beeli.*

Dawniej zapowiedziane kontredanse przez Miusarda pod tyt: *Le Juif errant* (Żyd wieczny tułacz), ułożone na fortep:, z ryciną, wyszły w tych dniach; cena exemplarza złp. 3; oraz *Ankiewicza* kontredanse harmoniczne na fortep:, ofiarowane W. JPani *Dückert;* cena złp. 3; i są do nabycia w Składach muzycznych Fr: *Spiessa* i *Sp:* przy ulicy Senatorskiej Nr 460, u G. *Senewelda* i u Ig: *Klukowskiego* przy ul: Miodowej.

Utrzymuiący dawniej Instytut Naukowy Wyższy płci męzkiej, a teraz tylko Uczniów uczęszczaiących do szkół publicz:, za upoważnieniem Wyższej Władzy, ma honor donieść WW. Rodzicom i Opiekunom, iż dziś tylko 8miu takowych przyjmuie, zaręczaiąc za wszelkie wygody domowe, korepetycję przez Nauczycieli do tego upoważnionych z ciągłem konwersowaniem w ięzyku francuzkim i niemieckim. Mieszka nateraz przy ulicy Alexandrja N° 2782; zaś od d. 8go Lipca, przy ulicy Bednarskiej obok muru Dobroczyn:, N° 369, na 1 piątrze. K. *Birnbaum.*

W Nrze 25 *Tygodnika* Rolni:-Tech: między innemi znajduie się: Otwarcie Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej. O wystawie zwierząt gospodarskich. O wy-

ścigach konnych. Przyznane różne kwoty za celujące zwierzęta. Łatwy sposób bielenia płótna.

*Mazurek* skomponowany na fortep: i ofiarowany JPannie Teofili *Bortkiewicz*, wyszedł w tych dniach z druku, i iest do nabycia w Składach muzycznych *Senewalda*, *Spiessa* i *Klukowskiego*.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł. od r. sr. 14 k. 86 (zł. 99 gr. 2) do r. sr: 14 kop. 88 (zł. 99 gr. 4); wartość kuponu k. 1 1/3.

Skład muzyczny G. *Senewalda* otrzymał następuiące nowości: *Dawida* Felicjana, *Puszcza*, wielki obraz muzyczny z textem francuz: i niemiec: z towarz: fortep:, zł. 24. *Rosellena* i *Dankla*, duet na fortep: i skrzypce, dzieło 70, zł. 11. *Wolffa* i *Beriota*, Poufali, dwa duety na fortep: i skrzypce, dz: 49, Nr 1 i 2, po zł. 6. Najnowsze Walce *Strausa*, Eunomien-Tänze na sam fortep:, dz: 171, zł. 3. *Drejszoka*, Fantazja, Andante i Allegro, dz: 31, zł. 8.

Dla dogodności Osób maiących chęć użycia przeiazdżki *Drogą Żelazną* z Warszawy do Grodziska, a mianowicie w godzinach po południowych, urządzony będzie w Niedzielę na stacji Drogi Żelaznej w Warszawie *Obiad wspólny dla Dam i Mężczyzn* (à la table d'hote) na osób 40, o godz: 2 1/2 po połud: ; cena obiadu z 5 iu potraw złożonego razem z lodami, od osoby po zł. 5. Przytem muzyka w czasie obiadu przygrywać będzie. — W *Grodzisku* przy Kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, urządzoną iest Restauracja, gdzie można dostać wszelkich Potraw i Napoiów zimnych i gorących; także są i Lody. Przytem dla uprzyiemnienia Sz:Gości przybywaiących Koleią, grać będzie iutro muzyka *Daneckiego*. — W *Pruszkowie* wszelka dogodność dla przeieżdżaiących będzie urządzoną; tameczna Restauracja mieć będzie wyśmienite śniadania, obiady, lub podwieczorki, napoie, chłodniki i t. p.

Drama *Don Cezar de Bazan* prócz Paryża, przedstawiona była w *Londynie* w ięzyku francuzkim w zeszłym Lutym w obec *Królowej* i całego Dworu. Sławny Artysta Fryderyk *Lemaitre* (Lemetr) wykonał główną rolę. Dzieło to przetłumaczone na ięzyk angielski, dane było iednocześnie w 5ciu Teatrach Londyńskich. Artyści *Wallack* i *Mathew* rywalizowali w roli *Lemetra*. Dyrekcja Rządowa Teatrów Warsz: nie szczędząc ani nakładów, ani pracy ku uprzyiemnieniu chwil letnich naszej Publiczności, wkrótce zbogaci scenę tutejszą kilku nowemi tworami najznakomitszych Autorów i Kompozytorów zagranicznych, i słynnych u nas dziś Pisarzy Polskich. Prócz dziś przedstawionego *Cezara de Bazan*, wkrótce daną będzie słynna Opera *Spontyniego*, *Ferdynand Kortez*, której bogata wystawa pod każdym względem godną będzie pierwszych scen Europy. Następnie cały 2gi akt *Dziewicy Orleańskiej*, iedno z arcy-dzieł nieśmiertelnego *Szyllera*, przekładu Kaz: *Brodzińskiego*; po niej wsławione dziś utwory liryczne Felicjana *Dawid* p. t. *Pustynia* i *Renegat*. Prócz dzieł wymienionych, są w nauce twory naszego znakomitego *Korzeniowskiego*, i innych lepszych Pisarzy polskich i francuz:; a główne role powierzone zostały najznakomitszym przez swój talent Artystom ze składu tutejszego Teatru. Tyle piękności zapewne zadowalać będzie naszą łaskawą Publiczność i zachęcać do używania również przyiemnych iak użytecznych zabaw scenicznych. Ma być także wznowioną kom: *Gaduła nad gadułami*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, po *Piątrze wyżej*, przywołany JP. *Jasiński*.

(Art. nad.) Kto nigdy nie był w fabryce szklannej, ten nie ma wyobrażenia (gdyż tego żadne pióro skreślić dokładnie nie zdoła) iakim sposobem zręczni rękodzielnicy z materjału płynnego do czerwoności rozpalonego, wykonywaią różne przedmioty. Byłem przed kilką tygodniami naocznym świadkiem przy wyrabianiu nadzwyczajnej wielkości KLOSZY w hucie Radochowskiej, do Pana *Falińskiego* należącej; a ponieważ czynność przy wykonywaniu wspomnionych kloszy, była prawdziwie godną podziwienia, gdyż narażała pracuiących nietylko na największe trudności, ale nawet na niebezpieczeństwo utraty życia, przeto osądziłem za rzecz stosowną, dać o niej chociaż słabe wyobrażenie ciekawym Czytelnikom; zwłaszcza, że to opisanie tyczy się wykończonych w tym czasie 2ch olbrzymiej wielkości Kloszy, które maią być umieszczone na tegorocznej wystawie sztuk pięknych. Opuszczam tu dla krótkości opisanie budowli i narzędzi do fabrykacji służących, gdyż to Czytelnikom zapewne z innych źródeł wiadomo.— Przybyłem do fabryki właśnie w tej chwili, kiedy kilku silnych hutników wyjmowali przez otwór gorejącego pieca ogromną bryłę rozczerwienionego materjału szklannego, na końcu żelaznego cybucha (piszczelą zwanego) osadzonego, przygotowaną do rozdęcia wielkiego Klosza. Trudno wyrazić z iaką zręcznością ciż ludzie wspólną pomocą płynne prawie z rozpalenia szkło w tak równym utrzymali balansie, że nie dozwolili przechylić się mu na stronę; najmniejsze bowiem uchybienie iednego człowieka, zniweczyć mogło całe usiłowanie. Tak przygotowane szkło iak najśpieszniej wkładaią do 4ro-łokciowej w kształcie studni zbudowanej formy, z grubego kloca, wydrążonej, a za pomocą silnych piersi iednego tylko człowieka, rośnie wielki ten gmach, który objętością swoią przykryć może najwyższego człowieka. W czasie tej czynności, płomień z palącej się formy wybucha iak z wulkanu,... pali na pracuiących odzież i włosy,... lecz odważni hutnicy nie zważaiąc na niebezpieczeństwo, kontynuią rozpoczęte dzieło, i zdaie się, że gdyby nie ratunek innych, którzy gasili palące się odzienie, pewnieby byli padli ofiarą zbytecznej chęci dopięcia, zdaie się niepodobnego do wykonania zamiaru. Kiedy przekonano się że iuż szkło stężało, ieden z nich natychmiast wskakuie w dół, rozcina zapory, a forma na dwie rozdzieliwszy się części, ukazała prześliczny słup przezroczysty... Wszyscy przy-

tomni zapomniawszy w tej chwili o trudach i bólu, osłupieli prawie z radości, która niestety bardzo krótko trwała, gdyż wspomniony Klosz z takim mozołem uskuteczniony, zaledwie w połowie do góry podniesiony, z powodu działania oziębionego powietrza, pękł z niezmiernym trzaskiem, a rozpalonemi odłamami, zarzucił stoiącego ieszcze w dole człowieka, którego przy pomocy szybkiego ratunku z małemi tylko ranami od niebezpieczeństwa uchroniono. To zdarzenie wzbudziło tylko momentalny smutek, gdyż natychmiast rozpoczęto przygotowania do dalszej roboty; nieszczęście iednak mieć chciało, że 16cie ieden po drugim wyrobionych powyższym sposobem Kloszy, z rozmaitych przyczyn, uległy stłuczeniu! tak, że z całej tego dnia tak usilnej pracy, oprócz małego doświadczenia, żadnej nie odnieśli korzyści. Przykro mi się zrobiło, kiedym widział strudzonych tych ludzi opuszczaiących miejsce pracy z żalem i rozpaczą!... Stracili oni iuż zupełnie chęć do podobnego przedsięwzięcia, złorzecząc sobie że im się niepodobnych rzeczy zachciało. W kilka dni iednak najodważniejszy z nich Józef Ossowski (który był główną sprężyną do wykonania wspomnionej wielkości Kloszy, i sam zajmował się ich wydęciem), prosił Właściciela fabryki aby im ieszcze raz sprobować pozwolił. P. Faliński, lubo przy pierwszej probie poniósł iuż znaczny koszt, chętnie się zgodził na uczynioną mu propozycję, byleby zamiar swój koniecznie do skutku doprowadzić, i dla tego stosowny czas na ten cel przeznaczył. Obywatele z przyległych okolic dowiedziawszy się o tem rzadkiem widowisku, zjechali się na czas oznaczony, a zachęceni tym Hutnicy, tyle dołożyli starań, że kilka sztuk zupełnie pięknych wykonali, z których największy do 96 cali wysokości dochodził. Kończąc na tem opisanie chociaż może niezupełnie iasne, gdyż iak iuż na początku nadmieniłem, trzeba koniecznie widzieć własnemi oczami, aby mieć dokładne o tym przedmiocie wyobrażenie, muszę tu ieszcze dodać: że materjał kraiowy, którego używaią nasi hutnicy do wyrabiania szkła, iest tak twardy, że nadzwyczajnego wymaga ognia aby go rozpuścić, dla tegoteż wiele pożeraiąc drzewa, naraża Fabrykantów na znaczny koszt, Czesi zaś i w ogóle za granicą, wspomniony materjał maią zupełnie miękki, do topienia którego, w niektórych kraiach, używaią węgli kamiennych; nie dziw więc, że taniej wyroby swoie mogą spieniężać. Polskie iednak szkło tę ma wyższość nad Czeskiem, że będąc wyrobione z twardego materjału, nie podlega (czy to w wilgoci, czy też w słońcu) najmniejszej zmianie; przeciwnie czeskie, iak doświadczenie okazuie, przez samo działanie powietrza, niszczy i łatwo się przepala, tak, że najdalej po upływie pół roku, traci naturalną przezroczystość. Jeżeli zaś nasze szkło nie równa się może dotąd w czystości zagranicznemu, to staraniem będzie naszych Fabrykantów, aby w krótkim przeciągu czasu w niczem mu nie ustępowało. O różnicy zaś iaka między kraiowem a czeskiem szkłem zachodzi, Publiczność łatwo się przekona z przesłanych na Wystawę sztuk pięknych, kilku Tafli, porównywaiąc iedne z drugiemi. Doprowadzenie do tego stopnia doskonałości szkła (mianowicie Tafli i Kloszy) w iakim się dziś znajduie, winni iesteśmy P. *Falińskiemu* Właścicielowi huty szklannej we wsi Radochowie Pcie Stanisławowskim znajduiącej się, który niezmordowaną pracą i usilnością stara się, aby wyroby iego fabryki, w zupełności odpowiadały potrzebom miejscowym i w dobroci nie ustępowały zagranicznym, których sprowadzanie, zdaie się, że w niedługim czasie będzie niepotrzebnem. — Skład główny wyrobów fabryki Radochowskiej, iako to: Tafli lagrowych rozmaitej wielkości, ordynaryjnych skrzynkowych, oraz Kloszy różnej objętości i kształtu, znajduie się w handlu pod firmą A. *Szmelowskiego* przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460, w domu Wnej de Schütz. K. *Cybulski.*

(Art: nad:). *Wspomnienie.* Obawą uprzedzenia kogokolwiek w tej kolei, tłumiony dotąd, serce przepełniaiący żal po dotkliwej stracie, z dziadów ieszcze i od wychowania, nader drogiego Przyiaciela, musiał wreszcie szukać ulgi w tem choć tu wynurzeniu przykrego uczucia. Kiedy Mąż cnoty i charakteru pełen od wielu przez siebie uszczęśliwionych nieodżałowany, zgasł nam zawcześnie w średnim wieku ciężkiem okrywaiąc strapieniem, niepocieszoną z ciosu iaki ią dotknął, uwielbiaiącą go niegdy Małżonkę, osierociałe zgonem 4ro potomstwa, Przyiaciół i Sąsiadów, i poddanych kilku Włości, które tym cnotliwego rodu pozostałym szczepom, iako owoc pracy, sprawiedliwie nim od BOGA uwieńczonej w pamiątce pozostawił. Noc z 18 na 19 Kwietnia r. b. przecięła pasmo dni życia tyle użytecznych towarzystwu, a wieczną okryła pomroką ostatnie, na grono niosących mu ratunek podniesione wejrzenie ś. p. Marcelego *Kurosza*, Dziedzica dóbr Łękawicy i Trzebienia z przyl: w Okręku Kozienickim. — Najbliższy Sąsiad i Przyiaciel, Michał *Garlicki*, Dziedzic dóbr Wola Magnuszewska.

*Z Łęczycy.* — Towarzystwo sceniczne pod zarządem P. Felixa *Stobińskiego* z *Kutna* przybyłe, bawi tu od nieiakiego czasu; prócz innych dzieł, przedstawiło: *Chłopa miljonowego*, *Bandytę*, *Trzy Narzeczone wiednej*, *50,000 talarów*, etc. Artyści przedstawiaiący główne role, zasługuią na uwagę, mianowicie Państwo *Nowaczyńscy* i *Stobińscy* z Córką, która wiele ma zdolności. Pan *Łoziński* w rolach Kochanków, *Pawłowski*, *Cieplik* i *Popiołek*, w kilku rodzaiach rol zasługuią na pochwałę, a szczególniej na prowincji. **

*Z Petersburga.* — Od 1go Lipca roku bież:, zacznie się drukowanie w *Tygodniku Petersburgskim* nieprzerwaną koleią rozdziałów po sobie następuiących, całkowitego romansu historycznego z czasów STANISŁAWA AUGUSTA, przez Autora «Pamiątek Soplicy», pod tytułem: *Listopad.* Dzieło to, ustąpione na własność Redakcji Tygodnika, zawiera textu na zwyczajne 4ry lub na 3 tomy. Zbyteczną byłoby rzeczą zalecać tę publikację przed Publicznością, której znane są inne dzieła ienjalnego Autora; powiedzieć wszakże wypada, że kiedy sławne «Pamiątki Soplicy» są tylko poiedynczemi szkicami, *Listopad* iest dziełem zupełnem, iest całością obrazu, wykończoną pędzlem mistrzowskim, z najwyższem zamiłowaniem przedmiotu, z pałaiącym interesem ro-

mansu, skomplikowanego z samych miejscowych elementów, z historycznych imion i wypadków. Redakcja Tygodnika dołoży starania, iżby w swych numerach dawać na raz całe rozdziały, z których każdy zawiera obrazek skończony, a przeto i oddzielny interes. Niezależnie od drukuiącego się w Tygodniku (pierwszym w naszej literaturze przykładem) kilkotomowego dzieła, pismo to nie przestanie umieszczać, iak dotąd, artykuły wszelkiej treści, tak, iż ogłoszenie tą drogą *Listopada* będzie iedynie pomnożeniem, lecz nie żadną zmianą planu Tygodnika; również, mimo takowe pomnożenie, cena Tygodnika pozostaie ta sama iak dotąd, to iest: z Pocztą *na rok*, 14½, na *pół roku* 7½ rubli srebrnych. — *Wydawca Tygodnika.*

Z Guber: *Wołyńskiej* donoszą, że w *Żytomierzu* rozstał się z tym światem przed dwoma tygodniami ś. p. JW. JX. Michał *Piwnicki*, Biskup Dyecezji Łucko-Żytomierskiej.

Podróżni przybyli z Gub: *Wołyńskiej* donoszą, że miasto *Łuck*, w zeszłym tygodniu, znowu klęską *pożaru* dotkniętem zostało.

*Liefland*s*kie Szlacheckie Towarzystwo Owczarń*, zawiadamia niniejszem, iż Najwyższym Ukazem ustanowiony Jarmark na wełnę w mieście *Rydze*, również i w tym roku w dniach 20, 21, 22 i 23 Lipca dawnego stylu, w temże mieście odbywać się będzie. — Ryga d. 6go Czerwca 1845.

*Anglja.* — Xżna *Kent* 17go b. m. wyiechała z *Londynu* do Niemiec, z odwiedzinami do swoich krewnych. — Królestwo *Belgiccy* w tych dniach spodziewani są w *Londynie.* — Xżę *Wellington* w tych dniach położył w *Towrze* kamień węgielny do nowych koszar, zwanych koszarami *Waterloo.* — Uważano niedawno, że telegraf elektryczny w *Sulhampton* podczas gwałtownej burzy, nie był sposobny do użytku. — Eskadra złożona z 26 statków, maiąca przy brzegach *Afryki* działać przeciw handlowi niewolnikami, zawiera 266 armat. — W *Lahorze* umysły były wzburzone, z powodu, że Anglicy grozili wtargnięciem do posiadłości *Syków.*

*Belgja.* — Statek belgicki *Industriel* odkrył na Oceanie południowym 3 dotychczas nieznane zamieszkałe wyspy, którym nadano nazwiska: *Industriel*, *Leopold I.* i Królowa *Ludwika.* Pierwsza zwana przez kraiowców *Bairatea*, leży w północno wschodniej stronie wyspy *La Harpe* pod 19° 12 szerokości południowej i 139° 10' długości zachodniej; 2ga *Nukutuake* pod 19° 11' szerokości południowej i 138° 35' długości zachodniej; trzecia *Puiake* pod 19° 28' długości zachodniej. Bryg galjota *Industriel* iest pierwszym statkiem belgickim, który zwiedził *Taiti* i Archipelag sąsiedni. — Xięztwo *Nemours* (Nemur) w tych dniach przeieżdżali przez *Bruxellę* do *Paryża.* Xżna *Kent* przybyła do *Bruxelli.* — Xżę Henryk *de Ligne* (Liń) otrzymał pozwolenie przyiąć służbę w Austrji.

*Francja.* — Minister marynarki polecił Prefektom marynarki, aby statki handlowe nie wywieszały swoich flag na kształt statków woiennych. — Misja Pana *Rossy* w *Rzymie* spełzła bezskutecznie. — Do *Paryża* przybyło kilkunastu maiętnych *Afrykanów*, między niemi cztery kobiet. — Głoszono, że P. *Guizot* (Gizo) powtórnie zachorował; 18go b. m. miał ieszcze naradę z Posłem ang: Lordem *Cowley* (Kolej). — Marszałek *Bugeaud* (Biużo) powtórnie zamierzył wyprawę przeciw *Kabylom.* — Do *Maskary* sprowadzono 30 ieńców marokańs:, których pojmano między nieprzyiacielskiemi pokoleniami w Algierji. — Xżę *Montfort* (Mąfor) w tych dniach zwiedził szczyt kolumny wandomskiej, zkąd spoglądał na byłą stolicę swoiego stryia. Widok ten miał go bardzo wzruszyć. — W departamentach połud: burze zrządziły znaczne szkody.

*Galicja.* — Wyścigi konne odbyły się pod *Lwowem* 18go b. m. w obec mnóstwa widzów; Arcy-Xżę *Ferdynand* zaszczycił swą obecnością te świetną zabawę. — Składki dobroczynne dla uszkodzonych tegorocznym wylewem rzek, nieustaią. Znakomite osoby dadzą widowisko sceniczne na tenże cel dobroczynny. Będą przedstawione, w języku polskim iedna z komedji L. A. *Dmuszewskiego* wierszem, i komedja w języku francuzkim.

*Hiszpanja.* — Jedno z pism madryckich zapewnia, że Król *Neapolitański* na usilne starania rządu franc: zezwolił, aby Hrabia *Trapani* udał się do *Barcelony*, celem zaślubienia Królowej *Izabelli.* Jenerał *Narwaez* przychylnym iest temu związkowi. — P. *Martynez dela Roza* wrócił do zdrowia. — Towarzystwo znakomitych Francuzów chciało niedawno dowieść w *Madrycie*, że i cudzoziemcy umieią odbywać niebezpieczne walki byków. W tym celu wybrano zamiejską posiadłość bogatego Bankiera i zakupiono 6 młodych byków. Sekretarz franc: poselstwa Xżę *Gliksberg* walczył dzielnie na swoim wierzchowcu, lecz P. *Beauvallon* (Bowalą), który miał nieszczęście zabić w *Paryżu* Pana *Dujarier* (Djużarje) w poiedynku, podjąwszy się zabić byka, zranił się własną szpadą w prawą rękę, tak, iż utracił 3 palce i miejsce walki musiał opuścić. Kilku innych Francuzów tak zostali w kupę wzięci przez rozjuszone zwierzęta, iż obecne Damy przeraźliwe wydawały okrzyki, w brew reguł walki byków, gdyż podług tychże, trzeba bykowi dać oklaski, gdy grozi zabić swoiego przeciwnika. Musia-

no zawołać torreadora praktycznego, aby uprzątnąć najzaiadliwsze zwierzę.

*Niemcy.*— Król *Saski* 21go b. m. wrócił z Węgier do Drezna. — Na iarmarku wełny w *Wajmarze* było około 7,000 centnarów wełny; ceny były od 12 do 15 talarów wyżej cen zeszłorocznych.

*Turcja.*— Czynią przygotowania do zaślubin Sułtanki *Adile* z *Mehmedem Ali* Baszą. Pan młody przeznaczył na biesiady 4 miljony piastrów, i naiął 20tu kucharzy. — W *Bejrucie* władza Turecka układa się z Maronitami o złożenie broni. Chrześcjanie żądaią przyrzeczonego wynagrodzenia 14,600 kies pieniędzy.

*Włochy.*— Władza w *Rzymie* pojmała bandę rabusiów, która w tem mieście i okolicy liczne popełniała rozboie.

*Rozmaitości.* — *Pierwszy parochód.* P. *Stephenson* opowiadał niedawno w towarzystwie: gdy r. 1815 zacząłem budować pierwszy parowóz, wszyscy mnie uważali za *pozbawionego zmysłów*. Pierwszy mój parochód został zbudowany za pieniądze Lorda *Rawensworth*, który pierwszy moiemu planowi zaufał. Już od tego czasu miia rok 30ty. Nazwaliśmy ów parochód *Milordem*. Wtedy iuż utrzymywałem, że prędkość takiej machiny iest nieograniczoną, mimo to nawet za ukończeniem parochodu, uważano moią pracę za szaleństwo. R. 1828 przedsięwzięto kolej żelazną z *Liwerpoolu* do *Manszestru*, a ia utrzymywałem, że mój parochód przeleci dwie mile niemiec: w przeciągu godziny; Dyrektorowie zaklinali mnie, abym tego nie rozgłaszał, abym nie wystawił się na pośmiewisko. Teraz iazda 4ro-milowa na kolei żelaznej trwa tylko godzinę, a to ieszcze nazywaią wolną iazdą. — Młody Fortepjanista Karol *Filtz*, rozstał się z tym światem. — W *Neapolu* Autor poezji nowej Opery, pozwał Śpiewaczkę maiącą główną rolę w tej Operze, że chociaż pięknie śpiewaiąc, tak niewyraźnie wydawała słowa, iż Słuchacze przez takowe bełkotanie nie zrozumieli ani iednego słowa pięknej poezji. Sąd przyznał iż Poeta ma słuszny powód, ale ieszcze niewiadomo iak Śpiewaczka zostanie ukaraną, bo kodex nieprzewidział takiego wykroczenia. Słychać że i w innych miastach wynikną takie procesy.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dzierzbicki Tad: Szambelan z Rosji; Juriewicz Elżb: Jenerałowa z Petersburga; Przezdziecki Alex: Guber: Sekr: z Guber: Podolskiej; Pogodin Jene: Int: z Radomia; Plater Apolinara Ob:, i Rajkowski Donat Dok: z Wilna; Zawadzki Ign: Radca z Poznania. (G. P.)

## DONIESIENIA.

KOLONJA Józefów, w Gminie Jabłonna będąca, odległa małe dwie mil od Warszawy, iest do sprzedania z wolnej ręki z Inwentarzami, Sprzętami gospodarskiemi i domowemi, iakie się na gruncie znajduią. Wiadomość bliższa na miejscu, i na Probostwie Panny Marji w Warszawie.

BANK POLSKI.

Podaie do publicznej wiadomości, że dobra CELEJÓW, z przyległościami Strychów, Wierzchniów, Stok, Karmanowice, Bochotnia, Wrąbnów, Witoszyn, położone w Powiecie Lubelskim Okręgu Kazimierskim Gubernji Lubelskiej, sprzedane będą przez publiczną licytację w terminie 18/30 Lipca r. b. o godz: 10 z rana, w Sali posiedzeń Banku Polskiego. Szacunek ogólny ustanawia się na Rubli sr. 95,531 kop. 50 czyli złp. 636,876 gr. 20. Każdy chęć kupna maiący, obowiązany iest złożyć przed rozpoczęciem licytacji na wadjum Rsr. 9000 czyli zł. 60,000 gotowizną lub w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Prócz pożyczki Tow: Kredy: Ziemsk: Rsr. 37,890 czyli zł. 252,600 wynoszącej, utrzymuiący się przy kupnie Dóbr, będzie miał pozostawioną do spłaty na gruncie summę Rsr. 28,800 procentem amortyzacyjnym 3% obok zwyczajnego 5%. Od reszty zaś szacunku to iest od summy Rsr. 28,841 k. 50, licytacja rozpoczynać się będzie, i summę tę, tudzież to wszystko, co w terminie licytacji wyżej nad tę summę postąpionem będzie, Nabywca zapłaci do Kassy Banku w gotowiźnie, najdalej w ciągu dni 20 od daty zatwierdzenia kontraktu, a to wraz z częścią pożyczki Towarzy: K. Z. iuż umorzoną. Dalsze warunki, chęć kupna maiący, przejrzeć może codziennie w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku P. od godziny 10 z rana do 2 z południa. Można się także przekonać o stanie Dóbr na gruncie.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski*.

## Z KANTORU WERTHEJMA

*przy ulicy Miodowej w domu W. Dyzmańskiego, pod filarami.*

**SERJE** WYLOSOWANE z pożyczki **150** MILJONÓW, których losowanie szczegółowe PREMJÓW w NASTĘPUJĄCY WTOREK rozpocznie się, całe i częściowe w moim Kantorze ieszcze są do nabycia. — GŁÓWNE WYGRANE: Złp. MILJON 200,000; Złp. 250,000 i 150,000.

**MAGIEL**, z wszelkiemi rekwizytami, iest do sprzedania każdego czasu pod Nr 322 na Nowem-Mieście.



Ośm KONI mierzynów, 4ry gniade, 4ry kasztanowate, młode i zdrowe, są na sprzedaż. Wiadomość przy ulicy Nowolipki w domu W. Bierzyńskiego, gdzie te Konie stoią, lub w mieszkaniu Właściciela, obok w domu W. Lebisz.

*Doniesienie Loteryjne.*

W 5tej klassie 65 Loterji, wygrano w moim Kantorze między innemi, na Nr 4183 Rsr. 10,000 czyli zł. 66,666 gr. 20; polecam się LOSAMI do 1ej klassy 66 Loterji całemi i częściowemi. — J. Apte, przy ulicy Nalewki Nr 2247.

SPROSTOWANIE. — W ogłoszeniu licytacji w dobrach Dembe Wielkie, w Nrze 164 i 167 Kurjera umieszczonej, zaszła pomyłka, gdyż nie dnia 5 Lipca r. b., ale dnia 7go będzie licytacja, i że trzody chlewnej sprzedawać się nie będzie. W sprzętach mieścić się będą Powozy i Bryczki.

PIERWSZE PIĄTRO, przy ulicy Podwal pod Nr 509, wprost uliczki Raczyńskich, składaiące się z 3ch Pokoi, Ku-

chni, Piwnicy i Góry wspólnej, iest do naięcia od Ś. Jana r. b.; tamże iest SKLEP duży, mogący służyć na Kawiarnię, Sklep Kramarski lub Wędlin i t. p. Wiadomość na 2m piątrze tamże.

Donoszę Szan: Publiczności, że pomiędzy Aleami, w Ogrodzie zwanym Szwajcarska Dolina, są do sprzedania każdego czasu świeżo rwane TRUSKAWKI wyborne, smaku ananasowego, za pomierną cenę, u Ogrodnika S. Kropkiewicz.



W dobrach Drybuz, w Pow: Sochaczewskim, iest do sprzedania KONI roboczych sztuk 15ście, WOŁÓW 14, KRÓW dojnych żuławskich w połowie 26, Jałowizny 20; przytem Wozy, Płóżyce, Sieczkarnia nowa, z Fabryki Ewansa; Pszenicy korcy 200. Ktoby życzył takowe nabyć, termin oznacza się na dzień 4 Lipca r. b.

MIESZKANIE składające się z 5 Pokoi, Kuchni i Spiżarni, do tegoż Ogród, Stajnia, Wozownia, i wszelkie inne wygody, iest do wynaięcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość przy ulicy Pawiej Nr 2352, niedaleko Ogrodu Krasińskich; tamże można się dowiedzieć o kupnie DOMU.

MŁODZIENIEC dobrej konduity, umieiący czytać i pisać po polsku, może znaleść miejsce w Handlu Win pod Nr 476 lit: B, przy ulicy Nowo Senatorskiej.

Od S. Michała r. b., iest do naięcia MIESZKANIE składaiące się ze sztuk 10, z potrzebnemi dogodnościami, w domu narożnym przy ulicy Wierzbowej i Niecałej Nr 614 C, na 1m piątrze. Wiadomość bliższa u Gospodarza.

Potrzebny PISARZ do Prowentu, umieiący dobrze rachować i pisać, i uzdatniony do tego fachu, maiący dobre świadectwa; zgłosi się do Hotelu Rzymskiego, a Szwajcar zainformuie.

Trzy POKOJE z Kuchnią, Piwnicą i Strychem, na 1m piątrze, przy ulicy Podwale pod Nr 509, w domu nowo-wyrestaurowanym i żelazami opatrzonym, są do naięcia od dnia 1 Lipca r. b. Wiadomość na 2m piątrze, u Gospodarza.

*Z Wrocławia.*— Szanownym Ziomkom mam zaszczyt polecić znaczny mój zapas ZEGARÓW i ZEGARKÓW złotych i srebrnych wszelkiego rodzaiu, a szczególniej nadesłane mi z pracowni *Patka* i *Czapka z Jenewy*, które ia tylko prawdziwe posiadam, na co każdego czasu dowody złożyć mogę; polecam oraz rozmaite gatunki *Łańcuszków złotych* i *Kluczyków*. Przyjmuię także obstalunki na powyższe wyroby, a wyobrażenia wszelkie podług życzenia uskuteczniam. Proszę więc Szanownych Ziomków o łaskawe zaufanie.— *Alfons Dycfeld*, Zegarmistrz w *Wrocławiu* przy ulicy Schmiedebrücke pod Nrem 60, blisko Rynku.

Z powodu wyiazdu, iest do wynaięcia na 3 miesiące, od S. Jana do S. Michała, MIESZKANIE z meblami, 3 lub 2 Pokoie od frontu. Wiadomość przy ulicy Trębackiej pod Nr 636/7, na 2m piątrze, u tejże Lokatorki.

## KANTOR LOTERJI J. C. DREGE

*w domu P. Flindt przy ulicy Elektoralnej Nro 794 a*, poleca się **SERJAMI** wylosowanemi całemi i częściowemi, z pożyczki 150-miljonowej, których ostatnie ciągnienie rozpocznie się 19go Czerw: (1go Lipca) r. b.— Największa Wygrana, iest MILJON dwa-kroć sto tysięcy Złp:; oprócz tej, ieszcze: 250,000; 2 po 150,000; 6 po 25,000; 8 po 14,500; 12 po 7,000, i wiele innych.— Przytem Kantor ten poleca się LOSAMI do 1szej klassy 66tej Loterji.

## MEDALI na PAMIĄTKĘ CHRZTU

wybitych, na różne ceny ale **STAŁE**, w pudełkach drewnianych i introligators:, nabyć można u **MASSA** przy ulicy Senatorskiej i rogu Danielewiczowskiej Nro 461. **NAPISY** tamże natychmiast wykonane być mogą.

Objąwszy HANDEL DRZEWA opałowego przez ś. p. Ojca mego Stanisława Tomaszewskiego od lat wielu tu w Warszawie prowadzony, podaię do publicznej wiadomości, iż iak dotąd tak i nadal handel ten na placu nad Wisłą wprost ulicy Mostowej pod Nr 2584, utrzymywanym będzie przezemnie na stopie tej samej rzetelności iak akuratności, z iakiej zawsze obok umiarkowania cen był znany. Łaskawe osoby które zaufaniem swem wspomniony handel zaszczycały, mam zaszczyt upraszać, aby i na przyszłość względów swych odmawiać nieraczyły.— Józef *Tomaszewski.*



W Dobrach Łanięta, o dwie mile od miasta Kutna, iest MACIOR 300 do przychowku zdatnych, do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

## KONTRAKTÓW
### NAJMU MIESZKAŃ,
nabyć można każdego czasu w Drukarni Kurjera.



Z domu przy ulicy Leszno pod Nru 659, zginął w dniu 24 b. m. PIESEK pół roku maiący, z rasy Wyżłów, biały, z żółtym łbem i takiemiż łatami, a na grzbiecie miał znak od spalenia. Kto go pod powyższy Nr odniesie, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



W dniu 27 b. m. zginęła SUCZKA z gatunku wyżełków angielskich biała, uszy długie kasztanowate, przy ogonku łatka kasztanowata Jeśli ią kto odprowadzi pod Nr 2260 przy ulicy Nalewki, na 2gie piątro, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

---

*Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.*

Na pierwszą połowę szacunku Domu murowanego, potrzeba iest 12,000 zł. Ktoby sobie życzył podobną Sumkę ulokować, raczy się zgłosić do Kantoru Zleceń.

---

## KANTOR STRĘCZEŃ

*Guwernerów i Guwernantek, przy ulicy Freta N. 271.*

Są do umieszczenia Osoby płci obojga z wyższem i niższem usposobieniem, z muzyką, śpiewem lub bez; niemniej Bony Polki, Niemki i Francuzki; wszystkie te osoby są upoważnione od Komitetu, i w chlubne opatrzone świadectwa. Bona rodowita Niemka, posiadaiąca doskonale roboty Damskie, życzy przyiąć obowiązek na prowincji. Paulina *Zwolińska*

---

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 12.

TEATR WIELKI. Jutro, 2gi raz *Cezar de Bazan.*

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 11ty raz *Pomysł nowy.* 4ty raz *Taiemnice młodych Mężatek.* 9ty raz *Małe nieprzyiemności.* — Poiutrze, 40ty raz *Nikt mnie nie zna.* 10ty raz *Dożywocie.*